

Dzieje Słowian i świata na tle religii – 88

15 kwietnia 2025

Złe duchy

U ludów Polinezji zachowały się opowieści o pierwszych rodzicach ludzkości, o ogrodzie Eden oraz o złym, zbuntowanym duchu, któremu odmówiono rytualnego napoju, będącego wyrazem czci składanej przez ludzi. Tym rytualnym napojem była mana, czyli energia wysyłana do wyższego Ja, która nie powinna być kierowana do ducha złego.



Dzięki symbolice kodowej można stwierdzić, że obie opowieści u ludów z dwóch stron świata mówią o tym samym. Złe duchy zaczęły wywierać niewłaściwy wpływ na żyjących. To te duchy, które wypędzał Jezus oraz jego uczniowie z opętanych. Według huny żaden zły duch nie powinien wywierać wpływu na człowieka, żyć z nim ani go opętać i żywić się jego energią. Chodzi tu o energię życiową człowieka, która jest dla niego pokarmem. Część tej energii człowiek winien oddać swojej wyższej jaźni, a nie złemu duchowi. Niższe Ja jest przyczyną większości

grzechów, takich jak chciwość, okrucieństwo, czy fałszywe wyobrażenia, których człowiek trzyma się z wielkim uporem. Te obsesje i kompleksy mogą przeszkadzać rozsądniejszemu średniemu Ja w podporządkowaniu sobie niższego Ja w kwestiach spornych. Oprócz obsesyjnego obstawania przez niższe Ja przy swoich nieracjonalnych ideach, które mogą powodować silne negatywne emocje ze szkodą dla człowieka, inną przyczyną są wpływy duchów opętujących, którymi są duchy ludzi zmarłych oraz demony, określane jako drapieżniki duchowe. Duchy opętujące żerują na energii życiowej człowieka.

Opętanie polega na wniknięciu do aury człowieka jednej lub więcej istot duchowych, wpływaniu na umysł aż do zawładnięcia nim oraz pożywianiu się energią życiową człowieka lub nawet zwierzęcia. Do opętania zalicza się również podłączenie do aury człowieka osób żyjących i czerpanie z niego energii życiowej i sił witalnych oraz wpływanie na jego umysł poprzez manipulację mentalną.

Egzorcyzm to obrzęd lub działanie mające na celu uwolnienie człowieka, zwierzęcia, miejsca lub przedmiotu od wpływu złego ducha lub innej obcej energii.

Do duchów opętujących zalicza się głównie duchy ludzi zmarłych. W kontekście duchów opętujących występuje również pojęcie demona jako drapieżnika duchowego; mogą to być duchy zwierząt lub niższe Ja, podświadomość człowieka, która została odseparowana od średniego Ja, czyli od świadomości. Może także wystąpić manipulacja mentalna dokonywana przez ludzi, która polega na przesyłaniu do niższej jaźni człowieka, na zasadzie telepatii, negatywnych myślokształtów i programów. Tego typu manipulacja jest szczególnym przypadkiem opętania. Duchy opętujące nazywane są w hunie błędzącymi towarzyszami; są przyczyną blokad i grzechów, które określane są jako kompleksy w pojęciu huny. Duchy te powodują częściowe lub całkowite opętanie człowieka, żerują na energii życiowej, prowadząc do depresji lub ciężkich chorób psychicznych. Wiara w to, że złe duchy mogą wpływać w różnym stopniu na żyjących, aż po

opętanie, jest stara jak historia ludzkości i sięga do czasów totemizmu.

Po śmierci fizycznej człowieka ciało eteryczne obumiera po trzech dniach. Wówczas duch (jako ciało astralne i mentalne) plus dusza uwalniają się i niejako zmartwychwstają. Ciało astralne i mentalne obumierają dopiero po czterdziestu dniach od śmierci fizycznej, wtedy uwalnia się dusza i tylko ona idzie do niebios. Dokładnie, dusza przechodzi na odpowiednią dla swojego rozwoju planetę rozwoju dusz, co jest niejako poczekalnią do kolejnej reinkarnacji. Wyjątkiem jest przypadek, gdy po przejściu pełnego cyklu reinkarnacji następuje promocja wszystkich trzech duchów wchodzących w skład trójcy jaźni człowieka na wyższy poziom życia duchowego, na wyższy poziom ewolucji. Istnieją jednak także duchy, które z powodu poczucia winy, obsesji i kompleksów za życia oraz silnego emocjonalnego przywiązania do spraw doczesnych (ziemskich), mają zablokowaną ścieżkę do wyższego Ja. Duchy te, po śmierci, nie przeszły na odpowiednią dla swojego rozwoju planetę rozwoju dusz i pozostają w otoczeniu ludzi, egzystując w ludzkiej przestrzeni energetycznej i są w dużej części złe oraz napastliwe.

Sprawują one hipnotyczną kontrolę nad żywymi ofiarami i przekazują im swoje wypaczone emocje i pragnienia. Kradną energię, czyli siłę życiową podporządkowanego sobie człowieka. Dzięki temu egzystują i zachowują swoją hipnotyczną moc. Różnią się między sobą stopniem zła i wpływem na swoje ofiary. W niektórych przypadkach całkowicie opętują człowieka i opanowują jego ciało, wypierając jego prawowite średnie Ja, czyli świadomość. Może to spowodować całkowitą zmianę osobowości człowieka. Jeśli także niższe Ja człowieka zostanie opanowane przez niższe Ja ducha, dochodzi do całkowitego przejęcia kontroli nad ciałem, a człowiek popada w całkowity obłąd. Zdarzają się osoby tak silnie dręczone, że trzeba je hipnotyzować, aby wyzwolić je od duchów opętujących. Jest jednak wielu ludzi, których opętanie przybiera łagodniejszą

formę, a którzy mogą żyć w miarę normalnie. Większość z nich nie zdaje sobie sprawy z tego, co jest przyczyną ich stanu – uczucia wściekłości, niewytłumaczalnego strachu, kłopotów zdrowotnych. Wiele pacjentów leczonych przez psychiatrów to w rzeczywistości ofiary działania duchów opętujących. Może także zdarzyć się, że duch zostaje rozseparowany, rozbity na średnie i niższe Ja. Współżycie z każdym z nich, jak i z obydwojma, może być bardzo kłopotliwe. Nigdy nie można też uświadomić sobie ich obecności, chyba że zostanie zrobiony odczyt psychometryczny lub badanie bioenergoterapeutyczne.

Średnie Ja, czyli świadomość, nie postrzega hipnotycznego wpływu wywieranego na człowieka, ale jak wszystkie zjawiska hipnotyczne, działanie duchów wpływa na niższe Ja, czyli podświadomość. Tego wpływu świadomość w ogóle nie zauważa.

Bardziej podatni na złe duchy są źli ludzie. Dobry człowiek, którego niższe Ja wie, co jest dobre, a co złe, oprze się sugestiom duchów, które w innym przypadku mogłyby wywołać w niższym Ja pragnienie złych czynów. W „Ewangelii według św. Łukasza” (11:14-26) czytamy: „Raz wyrzucił złego ducha u tego, który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione”. Był to taki duch, który przejął całkowicie kontrolę nad swoją ofiarą i odebrał jej mowę. Duch ten za życia mógł być osobą niemą, a jako duch pozostał również niemy, lub było to niższe Ja człowieka zmarłego.

Duch posługuje się dwoma rodzajami many – mesmeryczną, typową dla niższego Ja, oraz hipnotyczną, typową dla średniego Ja. W przypadku niemego był to prawdopodobnie duch niższego Ja. Niższe Ja, podobnie jak zwierzęta i istniejące w nich duchy, nie umie mówić, tylko średnie Ja ma dar mowy. Jeżeli więc człowiek jest opętany przez niższe Ja, któremu nie towarzyszy średnie Ja, lub ewentualnie przez ducha zwierzęcia, to zarówno duch, jak i jego ofiara są niemi.

Energię wyższej jaźni można używać do całkowitego uzdrawiania lub wypędzania duchów opętujących człowieka. Cały wysiłek

modlitwy huny sprowadza się do poinstruowania niższego Ja przez średnie Ja, by zgromadziło manę, czyli energię, nawiązało kontakt z wyższym Ja za pomocą łączącej nici aka i wysłało ją lub podzieliło się nią z wyższym Ja. Symbolem tego procesu jest dłoń z palcami, które, będąc rozłączone, wskazują na podział jaźni i ich energii – many. W słowie oznaczającym palec w języku kodowym ukryte jest znaczenie mówiące o dwóch rodzajach many – mesmerycznej i hipnotycznej; w słowie „palec” ukryte jest również znaczenie „siła” lub „moc” mówiące o mocy many wyższego Ja. To pozwala zrozumieć wewnętrzny sens zdania (Łk 11:20): „A jeżeli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże”. Palec Boży jest tutaj mocą many wyższego Ja jako Boga. Jest to mana o wysokim napięciu i to ona czyni cuda oraz wypędza złe duchy; oczywiste jest, że właśnie ona została użyta do wypędzenia niemego ducha.

Stwierdzenie, że „przyszło już do was królestwo Boże”, oznacza, że to wyższe Ja, którego symbolem jest królestwo Boże, z którym został nawiązany pełny kontakt przez ścieżkę, czyli nić aka, uczyniło cud, w tym wypadku wypędziło złego ducha.

W wersecie (Łk 11:21-22) czytamy: „Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i mienie jego na łupy rozda”. Przedstawia to ideę silnego dobrego człowieka, którego niższe i średnie Ja potrafią oprzeć się wpływowi duchów. Ale nawet silny człowiek, mocarz, może zostać pokonany przez silniejszego – przez większą siłę lub moc, co oznacza moc hipnotyczną ducha opętującego. Wtedy taki duch opęta go i zabierze mu jego energię życiową.

Mocarz w analizowanym fragmencie zostaje pokonany przez mocniejszego, pomimo posiadanej broni i stawianego oporu. Następnie jego mienie jest zabrane i rozdane, czyli podzielone jako łup. Z tego, iż dokonano podziału, wynika, że było więcej

niż jeden duch opętujący, które pokonały mocarza, a jego energia życiowa została wykradziona przez kilka duchów. Mienie, o którym mówi kod, oznacza manę ofiary. Oznacza to, że duch nie zabrał jedynie części many ofiary, ale że zaprosił inne duchy do podziału.

Mienie w kodzie oznacza „woda-woda”, a woda symbolizuje manę w każdej jej postaci. Słowo to jest tożsame ze słowem „mama-mana”, czyli hipnotycznym rodzajem podstawowej siły życiowej. Wynika z tego, że skradzione mienie, czyli mana, staje się mocą hipnotyczną, za pomocą której zwycięski duch może dalej kontrolować ofiarę.

Określane w psychiatrii jako rozszczepienie osobowości, są to w rzeczywistości przypadki, gdy na ofiarę wpływa jeden lub więcej duchów opętujących. Przyjmuje się w psychiatrii, że poszczególne duchy są częściami oryginalnej osobowości pacjenta i w związku z tym takie przypadki nazywane są rozszczepieniem osobowości. Leczenie, oprócz leków, polega zazwyczaj na użyciu hipnozy w celu zasugerowania pacjentowi ponownego zjednoczenia rozszczepionych części. Leczenie takie nie przynosi żadnych pozytywnych skutków; powoduje jedynie ukrycie się duchów, które niewidoczne, nadal działają, wpływając niekorzystnie na niższe Ja pacjenta.

Występuje duża różnorodność w zagadnieniu duchów opętujących. W czasie egzorcyzmów egzorcysta powinien być dobrze zorientowany w tym temacie, aby zastosować odpowiednią metodę wypędzenia ducha.

W przypadku ducha, z którym istnieje możliwość nawiązania kontaktu, egzorcysta powinien próbować wskazać mu drogę odejścia. Powinien pokazać mu światło w tunelu, aby podążył za tym światłem do wyższych poziomów życia duchowego, ku swojej planecie poziomu rozwoju. Duchy, które opętują człowieka, są jak elektrony w atomie, zgromadzone wokół aury człowieka i żerujące na jego energii. Egzorcysta powinien użyć odpowiednio silnej energii, aby takiego ducha wytrącić z orbity wokół

człowieka, co jest metodą szybką. Ta energia może pochodzić wprost od egzorcysty jako jego siła życiowa, ale najlepiej, jeśli ta energia pochodzi od Wyższej Jaźni i wspólnie z energią egzorcysty jest użyta do wytrącenia takiego ducha z orbity człowieka.

W większości duchy opętujące odżywiają się niską energią życiową człowieka. Jedną z metod uwolnienia człowieka od takiego ducha jest dostarczenie mu przez egzorcystę energii o wyższych wibracjach, poprzez dodanie leczniczej energii bioenergoterapeutycznej. Wówczas takiego ducha pozbawia się pożywienia, uczyniając pokarm, czyli energię człowieka, niestrawną dla ducha. Tym samym zmusza się go do samoistnego opuszczenia aury człowieka. Ta metoda wymaga kilku lub kilkunastu zabiegów. Szybką metodą jest użycie odpowiednio silnej energii, aby takiego ducha wytrącić z człowieka i jego aury.

Jednym ze znaczeń wyrażenia oznaczającego „dzielić”, „przerywać” lub „przecinać”, jest być dzielonym na przeciwstawne sobie części. Opisuje to sytuację, kiedy nić łącząca człowieka z jego wyższym Ja jest zablokowana, czyli podzielona na dwie części przez zator lub poprzeczkę, co uniemożliwia jej wykorzystanie. W kodowym słowie „dzielić” zakodowane jest także słowo „grupa”, składająca się zazwyczaj z co najmniej czterech elementów. Dzięki czemu dowiadujemy się, że podczas gdy normalny człowiek składa się z trzech duchów, ten, który go opętał, jest czwarty. Jeżeli człowiek jest opętany przez większą liczbę duchów, wówczas grupa jest liczniejsza. Przypadek dużej grupy duchów opętujących został określony w „Ewangelii” jako „A imię jego jest Legion”, czyli bardzo wiele.

W tym przykładzie biblijnym znaczna część, lub cały Legion, poległych rzymskich legionistów wczepił się w aurę energetyczną opętanego i żerował na jego energii. Aby egzystować dalej w tej formie, prosili Jezusa, aby im pozwolił wejść w trzodeę świń, by mogli dalej mieć pokarm energetyczny

(Mk 5:1-13; Łk 8:26-33; Mt 8:28-32): „Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nikt go nie mógł związać. Często bowiem wiązano go w pęta i łańcuchy, jednak łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł się kamieniami w grobach i po górach. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i krzyknął wniebogłosy: »Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!« Powiedział mu bowiem: »Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka«. I zapytał go: »Jak ci na imię?« Odpowiedział Mu: »Na imię mi Legion, bo nas jest wielu«. I prosił Go na wszystko, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. Prosił Go więc: »Poślij nas w świnie, żebyśmy w nie wejść mogli«. I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w świnie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczku do jeziora. I potonęły w jeziorze”.

W omawianym przypadku opętania grupowego przedstawiony jest opis opętanego, który zachowuje się bardzo agresywnie. Dręczące go duchy rozpoznały w Jezusie Syna Bożego, czyli wyższe Ja, i błagały go, by po wypędzeniu pozwolił im wejść w trzodę świń. Wewnętrzne nauki mówią nam tu nieco więcej niż tylko to, że wyższe Ja wypędza złe duchy, gdyż dowiadujemy się, że nawet złe duchy rozpoznały Jezusa jako wyższe Ja. Podobnie było w czasie wypędzania ducha złego z opętanego człowieka w synagodze (Mk 1:24).

Egzorcyzm został dopełniony, a uzdrowienie okazało się trwałe, ponieważ świnie, nad którymi duchy przejęły kontrolę, rzuciły się do wody i zginęły. Ta woda może być symbolem many o najwyższym napięciu. Słowa mówiące o tym, że opętani wyszli z grobów, informują o ludzkim przekonaniu o złych duchach. Grób w języku kodowym oznacza także martwe ciało, grób, w którym ono spoczywa, oraz coś, co należało do zmarłego, czyli jego

duch.

W wersecie (Łk 11:23) czytamy: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza”. Tutaj Jezus mówi jako wyższe Ja; jego stwierdzenie można sparafrazować następująco: „Człowiek, który nie ma ze mną kontaktu przez odblokowaną nić aka, jest przeciwko mnie i jest podatny na czynienie zła. Ten, kto nie gromadzi many i nie wysyła jej do mnie podczas modlitwy, wykorzystując nić aka, marnuje i rozprasza (roztrwania) swoją siłę życiową”. Do określenia mienia, które jest dziedziczone, używa się w kodzie wyrazu „skarb”, i tu jeszcze raz mamy potwierdzenie, że chodzi o manę. Trwonić w kodzie oznacza także wylewać wodę, co wskazuje na marnowanie wody, czyli many; tak jak w przypadku ciekącego naczynia. Z powyższego wynika również, że nasiona, czyli kształty myślowe wysyłane podczas modlitwy, są trwonione i marnowane, zamiast zostać zasadzone dzięki wysłaniu ich nicią aka do wyższego Ja. Mana, którą codziennie powinno się wysyłać, aby nasiona zostały podlane, jest marnowana. Czytamy dalej w wersecie (Łk 11:24-26): „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajdzie, mówi: »Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem«. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzednio”.

Zły duch, zmuszony do opuszczenia ofiary, błąka się po bezwodnych miejscach, czyli tam, gdzie nie ma many. Szuka on energii do swojej egzystencji, szuka ofiary, od której może wykraść energię, ale jej nie znajdzie. Odpowiednikiem słowa „spoczynek” jest także „kraść”, kod mówi więc, że duch nie mógł znaleźć miejsca, w którym mógłby skraść manę. Pełen nadziei wraca jednak do swojej ofiary i znajduje ją oczyszczoną i przyozdobioną jak dom. Słowo „wymieciony” w kodzie ma wiele znaczeń, z których jedno to „zapłatać” lub „zakręcać”. Symbolem użycia nici aka sięgającej do wyższego Ja

jest wyraz „zapłatać”; sugeruje on także istnienie nici, po której nie płynie mana. Mamy tutaj zakodowaną informację, że gdy duch został wypędzony, a ofiara nadal nie dostrzega wyższego Ja i nie prosi go w modlitwie o uczestnictwo w jej życiu, wówczas dom jest pozostawiony otwarty i nie strzeżony. Słowo „przyozdobiony” powtarza wątek zaplecionej nici aka, ponieważ kahuni, przygotowując się na przyjęcie gości, przyozdabiali swoje domy splecionymi wieńcami z roślin, rozmieszczając je w różnych miejscach, a także nakładając gościom na szyję. Słowo „przyozdobiony” oznacza także dostarczenie gościowi wszystkiego, czego mógłby potrzebować. Wskazuje to na ofiarę, która nadal posiada manę i jest pozbawiona ochrony. Zły duch zatem idzie, aby znaleźć swoich niegodziwych przyjaciół, którzy odgrywają rolę gości, opętuje ofiarę ponownie, lecz tym razem większą liczbą. „Zły duch wtedy idzie i bierze siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam, wchodzi i mieszka tam”. Wynika z tego, że jeżeli ktoś został uwolniony od złego ducha, musi zabezpieczyć się przed jego powrotem, nawiązując natychmiast kontakt z wyższym Ja i prowadząc właściwe, wypełnione modlitwą życie.

Jezus często mówił tym, których uzdrawiał: „Idź i nie grzesz więcej”. Odnosi się to szczególnie do tych, którzy byli opętani. Należy porzucić stare sposoby myślenia kategoriami zła. Symbol domu na przyjęcie gości ma także inne znaczenia. Osoba, która do pewnego stopnia lubi zło, automatycznie wykazuje tendencje do zapraszania duchów o podobnych skłonnościach. W większości przypadków ofiary opętania nie chcą zrezygnować z towarzystwa złych duchów i stawiają opór wszystkim wysiłkom zmierzającym do nawrócenia ich na lepszą drogę życia i myślenia. „Ewangelia według św. Marka” (1:23-26) podaje istotne słowa kodowe, gdy mówi o wypędzeniu nieczystego ducha z opętanego człowieka w synagodze: „Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: »Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży«. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: »Milcz i wyjdź z niego«. Wtedy duch

nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego”. Surowo rozkazać w kodzie oznacza w tym przypadku „świecić” oraz „emitować światło i ciepło”. Co symbolizuje otwarcie ścieżki, tak że światło płynące od wyższego Ja może pomóc w wypędzeniu złego ducha. Podobnie w trakcie uzdrawiania epileptyka (Mt 17:18): „Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie”.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Stan Rzeczy

Ilustracja: [Javier-Rodriguez](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net